Nr. 32 Kraków, Piątek 28 stycznia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

## Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 27 stycznia: **Wiedeń, 28 stycznia.**

**Rosyjski teren wojenny.** Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

**Włoski teren wojny.** Czynność bojowa wczoraj na ogół osłabła. Koło Oslawii dostarczył nasz ogień działowy jeszcze 50 nieprzyjaciół, którzy zbiegli na naszą stronę.

**Południowo-wschodni teren wojny.** W wszystkich częściach Czarnogóry jak i w obszarze Skutari panuje zupełny spokój. Największa część wojska czarnogórskiego jest rozbrojoną. Ludność zachowuje się bez wyjątku przychylnie.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

## Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 27 stycznia: **Berlin, 28 stycznia.**

**Zachodni teren wojny:** W związku z ostrzeliwaniem przez nieprzyjacielską artyleryę lądową naszych pozycyj na terenie wydm piaszczystych obłożyły nieprzyjacielskie monitory bezskutecznym ogniem okolicę Westende.

Z obu stron drogi Vimy—Neuville, po poprzedniem wysadzeniu, wzięły nasze wojska szturmem pozycyę francuską o rozmiarze 500—600 metrów, i zabrały przytem do niewoli jednego oficera i 62 żołnierzy, oraz zdobyły jeden karabin maszynowy i trzy miotacze min.

Po bezskutecznych kontratakach nieprzyjaciela rozwijają się tu i około innych w ostatnich dniach zdobytych okopów ożywione walki granatami ręcznymi.

Miasto Lens znajdowało się pod gwałtownym nieprzyjacielskim ogniem.

W Argonach czasami gwałtowne walki działowe.

**Wschodni teren wojny:** Prócz skutecznych przedsięwzięć mniejszych niemieckich i austro-węgierskich oddziałów grupy wojsk generała Linsingena nic ważniejszego.

**Bałkański teren wojny:** Nic nowego. *Naczelne kierownictwo armii.*

## Nasze potrzeby i środkowo-europejski Związek gospodarczy.

Myśl środkowo-europejskiego związku gospodarczego coraz żywiej zajmuje umysły polityków i ekonomistów coraz wyrazistszemi liniami rysuje się w zjazdowych uchwałach przedstawicieli kół przemysłowo-handlowych, agrarnych, urzędniczych itd. Możebność przyszłego odosobnienia politycznego i gospodarczego budzi skłonność pogłębienia i rozszerzenia wojennego sojuszu i na czas pokoju. Wypróbowana zaś siła złączonych armii środkowo-europejskich staje się kitem, który skleić ma zarówno rozbieżne zakusy poszczególnych grup gospodarczych w obrębie państwowym jak i współzawodnictwo po obu stronach państwowych granic.

Lecz obok pokłonu przed myślą Związku, na zjazdach i obradach, w mnożących się już prawie co dnia uchwałach i petycyach spotykamy przecież zawsze silne zaznaczenie odrębności odnośnych interesów. Niemieckie sfery rolnicze są i nadal pełne obaw przed dowozem węgierskiej pszenicy lub galicyjskiego bydła, austryaccy przemysłowcy przed dowozem tkanin i maszyn z Niemiec, a węgierska szlachta tak samo się cofa przed myślą zniżenia ceł agrarnych w Niemczech jak Niemcy przed rozwojem przemysłu drzewnego w Galicyi, któryby im odciął dowóz taniego surowca dla ich tartaków, kopalni itd.

najwięcej światła pada w stronę zagrożonych interesów grup politycznie i gospodarczo najsilniejszych, najmniej w stronę grup ekonomicznie słabych, pozbawionych wpływu na ministeryalne kuźnice — choćby kędyś tam, gdzie bój się toczy, brały na siebie zadania najcięższe.

W przecięciu rocznym ostatnich lat dziesięciu wędrowało z Galicyi za morze 70 tysięcy osób, przeszło 200 tysięcy zaś rok rocznie z wiosną szło na — Saksy, by zagranicami rodzinnej ziemi szukać wśród obcych zarobku i chleba. Emigracya z ziem polskich pod zaborem rosyjskim mniej więcej te same ma rozmiary o ile idzie o emigracyę zamorską, podczas gdy w wędrówkach sezonowych jeszcze wyższe wykazuje cyfry. Na ogół więc — pół miliona rolników z ziem dawnej Polski, pracuje trzy czwarte roku poza krajem, szukając wśród swoich tylko zimą wytchnienia, około 140 tysięcy osób z ziem dawnej Polski jedzie rok rocznie za morze, by tam się połączyć w pracy dla obcych z krociami tych, którzy już poprzednio zdobyli się na heroiczną rozłąkę ze swoimi.

Wędrówki te dyktowane są twardą koniecznością losu. Mały skrawek ojcowskiej spuścizny nie potrzebuje rąk wielu do obróbki i nie wyżywi licznej rodziny. Nadliczbowi przy misce i tanie — idą w świat za pracą i chlebem.

Zdobywają i jedno i drugie. Przywożone jesienią zarobki obieżysasów pokrywają stałe niedobory małorolnej gospodarki, czyniąc grozę przednówka coraz mniej straszną; zarobki amerykańskie pozwalają nawet na zakupywanie gruntów z rąk wielkiej własności i masowe tworzenie nowych, małorolnych gospodarstw, w których przychodzą na świat nowe pokolenia obieżysasów i emigrantów.

Wędrówki zarobkowe mnożą i uwieczniają chłopską nędzę ziem polskich, uwieczniają i mnożą cudzy dobrobyt. Szybko rozwijający się pruski przemysł, odciąga powabem wysokich płac i miejskiego życia tak znaczną liczbę robotników ze wsi, że wielka własność pruska nie miałaby możności istnienia, bez obieżysasów.

W Saksonii, przemysł znakomicie ugruntowany, światową sławę swych starych firm, nie nadążyłby również otwierającym się przed nim ciągle jeszcze nowym możliwościom, gdyby wieś polska nie dostarczała mu rąk roboczych, których mu szczęśliwsza niemiecka odmawia. — W Ameryce, wśród słabnącego przychodztwa ze wszystkich innych ziem z wyjątkiem Włoch, przychodztwo z Austryi i z ziem polskich ma pierwszorzędne znaczenie. Na nim opiera się rozwój rzeźni, kopalni, hut i cała zaborczość planów na przyszłość, która ma uczynić Europę zależną nietylko już od rolnictwa, ale i od bankowego kapitału Ameryki.

Zapewne, zarobki obieżysasów i amerykańskie oszczędności nie są bez znaczenia dla galicyjskiej gospodarki. Pozwalają one rodzinom wychodźców dokupywać po drożyźnianych cenach tę ogromną ilość mąki, której braknie dla swoich w produkcyi wsi galicyjskiej, pozwala przepłacać małe skrawki ziemi pod chatę i zagon kartofli lub kapusty. Ale, nie zapominajmy! płaca robotnika w współczesnym ustroju jest tylko cząstką wytworzonej jego pracą wartości. Cała wartość zaś pozostaje w ręku przedsiębiorcy, który wypłacając robotnikowi dniówkę staje się panem całego wytworu jego pracy. Krocie robotników z ziem naszych, przywożąc do kraju rok rocznie miliony, zarobione w krwawym znoju wśród obcych, przywożą z sobą cząstkę tylko tych bogactw niezmiernych, które dla obcych rok rocznie wytwarza.

Z rąk ich społeczeństwa obce otrzymują rok rocznie miliony, które spływają w duże obce kapitały, zatrudniające w dalszym ciągu zagranicą polskiego robotnika, odrywającego od swoich nadzieję zarobku.

Ziemia nasza rzuca obcym milionowe dary z rozrzutnością szaleńca lub bankruta. Wszak zbywa u nas na wszystkiem — brak jadła i brak szkół. Jest tężyzna, jest i chęć do pracy, tylko idzie ona na dar dla bogacza — często zaś dla wroga.

W toczących się układach gospodarczych, ziemie polskie mają jasno wytknięty cel przed sobą. Zachowanie siły polskiego robotnika dla polskiego społeczeństwa — oto główny i zasadniczy wskaźnik polskiej polityki gospodarczej. To nie „zaborczość“, nie imperyalizm, ale konieczna samoobrona w narodowej walce o byt, która na długie jeszcze lata karty dziejów wypełniać będzie. Chcemy, by polski chłop zaprzestał być miazgą, z której wyrastają cudze bogactwa, by na ziemi, którą bronił, mógł z nastaniem pokoju własnemi rękami własną przyszłość budować. Upomnieć się więc musimy o możność stworzenia nowych placówek we własnym kraju, o możność istnienia polskiego przemysłu, i musimy umieć posłuch sobie wywalczyć. *Dr Hel. Landau.*

## Nowa ofenzywa koalicyi przez Holandyę?

**Wiedeń, 28 stycznia.**

Donoszą tu telegraficznie drogą na Genewę: Radykalna prasa francuska wita podróż Brianda, Joffre'a i Lacasesa do Londynu jako oznakę zbliżającego się rozstrzygnięcie w wojnie wojnie światowej. Jak twierdzą dzienniki francuskie, oraz pogłoski krążące uparczywie w poważnych sferach politycznych i militarnych, Francya zamierza w najbliższym czasie podjąć **nową ofenzywę** przy użyciu wszelkich możliwych sił. Głównym powodem wynurzenia się znowu zamiarów ofenzywnych jest coraz bardziej rosnące poirytowanie opinii publicznej we Francyi. W razie rozpoczęcia akcyi odnośnej musiałaby także angielska flota wojenna porzucić swoją rezerwę i poprzeć energicznej wojska francuskie i angielskie walczące na froncie zachodnim. Głównym momentem jej akcyi byłoby **wylądowania wojsk koalicyjnych na wybrzeżu holenderskiem (?).**

## Z sejmu węgierskiego.

**Budapeszt, 28 stycznia.**

(BK). W sejmie węgierskim w odpowiedzi na interpelacyę pos a br. Karolyego w sprawie rozporządzenia królewskiego z dnia 15 grudnia 1915, według którego **kolejarzom mają być policzone wojenne lata służy,** oświadczył prezydent

ministrów hr. Tisza między innemi: Rząd zajmuje się także sprawą zaliczenia pewnych lat wojennych nietylko odnośnie do kolejarzy, którzy posiadają instytut pensyjny, co w każdym razie musiałoby być wzięte pod uwagę, lecz także wobec wszystkich znajdujących się w publicznej służbie urzędników i w swoim czasie przedstawi parlamentowi propozycye w tej mierze.

# Warunki kapitulacyi Czarnogóry.

**Wiedeń**, 28 stycznia.

(BK). C. i k. naczelna komenda armii ogłasza podpisane dnia 25 stycznia o godz. 6 wieczorem postanowienia o złożeniu broni przez wojsko czarnogórskie. Wśród postanowień znajdujemy między innemi:

Wszystka znajdująca się w kraju **broń wojenna** wraz z amunicyą i rzeczami do niej należącemi, łącznie z działami i karabinami maszynowymi, granatami ręcznymi, bombami i t. d., materyały wojenne wszelkiego rodzaju, środki żeglugi, czy to będące własnością prywatną, czy też państwową, **zostają oddane c. i k. wojskowym komendantom.**

Każdy Czarnogórzec wydaje znajdującą się u niego broń i t. p. w następujących miejscowościach: Niksic, Kolasin, Danilowgrad, Sawnik, Andrejewica, Gorausko. Rząd czarnogórski **ponosi odpowiedzialność** za to, że nikt nie usunie się od wydania. Przeprowadzenie, co jest rzeczą główną, nastąpi **w przeciągu trzech dni**, w ubogich w środki komunikacyjne okolicach górskich najdłużej w przeciągu dni sześciu po podpisaniu protokołu. Oficerowie mogą zatrzymać broń przyboczną. Każdy upoważniony do noszenia broni palnej Czarnogórzec (policya, żandarmerya itd.) musi nosić zawsze przy sobie legitymacyę, wystawioną przez rząd czarnogórski na jego osobę.

Ponieważ c. i k. wojska obsadziły już prawie całe czarnogórskie terytoryum mają one swobodę prowadzenia **dalej swoich operacyi** aż do zawarcia pokoju. Nie doznają one przytem ze strony Czarnogórców ani przeszkody, ani niepokojenia.

Rząd Czarnogórski obejmuje, o ile to leży w jego mocy, **gwarancyę**, że wszyscy zdolni do broni mężczyźni pozostaną spokojnie w swoich miejscach zamieszkania i nie będzie prowadzoną żadnego rodzaju agitacya przeciw Austro-Węgrom. Wszystkie **porty, miejsca lądowania, koleje i fortyfikacye** znajdują się już w rękach c. i k. wojsk i mogą być aż **do zawarcia pokoju zatrzymane.**

Wszyscy austro-węgierscy i niemieccy **jeńcy** wojenni będą wypuszczeni na wolność dnia 25 stycznia b. r. i mają być oddani w Podgoricy c. i k. wojskowej komendzie, czarnogórscy jeńcy wojenni będą wydani przy zawarciu pokoju. Ci Czarnogórcy, którzy poddali się c. i k. wojskom od dnia 17 stycznia godziny 8·30 przed południem, nie są uważani za jeńców wojennych i będą odstawieni z powrotem do ich ojczyzny.

**Administracya** w Czarnogórze sprawowaną jest przez władze czarnogórskie; austro-węgierskie wojskowe komendy mogą każdego czasu zażądać ich współdziałania.

Wszystkie znajdujące się na jeziorze Skutari **środki żeglugi** należy zgłosić w formie wykazu u c. i k. komendanta w Cetynii.

Delegaci czarnogórscy podadzą do wiadomości, gdzie się każdego czasu znajduje odpowiedzialny **rząd czarnogórski**: obecnem miejscem pobytu jest Podgorica.

Delegaci czarnogórscy **proszą o możliwie szybkie zaczęcie rokowań pokojowych**, ponieważ przez to oddziałanoby uspakajająco na ludność.

Podpisani: C. i k. delegaci v. *Weber* mp., marszałek polny porucznik. *Schuppich* mp., major sztabu generalnego.

Czarnogórscy delegaci: Generał *Becir* mp., major *Lompar* mp.

* * *

### Vukoticz poddał się.

**Zurych**, 28 stycznia.

O Vukoticzu donosiła wielokrotnie prasa czwórporozumienia, iż stoi na czele Czarnogórców, prowadzących dalej walkę. Szwajcarska Informacya telegraficzna donosi z Cattaro, że Vukoticz z dwoma drugimi generałami stawił się w austryackiej komendzie w Danilowgradzie.

### Król czarnogórski we Francyi.

**Paryż**, 28 stycznia.

Agencya Havasa donosi z Lyonu: Król czarnogórski przyjął francuskich i zagranicznych dziennikarzy. Wyraził ubolewanie, że z powodu stanu zdrowia nie będzie ich mógł dłużej zatrzymać. Miuskovicz przedstawił szczegółowo wydarzenia i oświadczył, że czarnogórska armia uczyniła więcej, niż było jej obowiązkiem. Poddała się tylko wobec przemocy oraz wskutek braku środków żywności i amunicyi. Minister wystosował energiczny **protest przeciw podniesionym ze strony prasy przeciw Czarnogórze skargom o zdradę** na sprzymierzeńcach i zakończył słowami: „Myśmy wszystko poświęcili, aby dotrzymać naszych zobowiązań wobec sprzymierzonych, poświęciliśmy życie naszych żołnierzy, a nawet nasz kraj. Niech przynajmniej nie narusza się naszej czci!“.

### Zdobycie Skutari.

„Secolo“ donosi: Książe Mirko i generałowie Vukotic i Martinovic zorganizowali przy pomocy szczupłych wojsk, w największym pośpiechu obronę Skutari. Przez dwa dni usiłowali oni na górze Tarabosz stawiać opór wojskom austryackim, musieli jednak w końcu ustąpić wobec przeważających sił wroga. 2500 Czarnogórców dostało się do niewoli. Książe Mirko skoncentrował główne siły armii czarnogórskiej na południe od Skutari. 2000 Serbów, znajdujących się w okropnym stanie, usiłowało przedostać się przez Drin, aby przez Pirane uciec do Durazzo.

Wielu z nich miało kobiety i dzieci przy sobie. Jedna z przednich kolumn usiłowała ocalić zapasy żywności, nagromadzone w San Giovanni di Medua, lecz z powodu braku środków komunikacyjnych było to niemożliwe.

# Z Bałkanu.

### Naczelny wódz bułgarski Żekow o pokoju.

Naczelny wódz bułgarski gen. Żekow oświadczył w wywiadzie o czasie trwania wojny:

Jestem najmocniej przekonany, że po zajęciu Czarnogóry **Włochy zdecydują się na zawarcie pokoju.** Pokój zawarty będzie **jeszcze w tym roku**, ale nie wcześniej, jak na wiosnę, albowiem na wiosnę rozegrają się ostatnie rozstrzygające bitwy i na wiosnę czwórporozumienie będzie czyniło swe ostatnie wysiłki.

### Bombardowanie Durazzo.

Lotnicy austryaccy obrzucili bombami Durazzo, uszkadzając urządzenia portowe i obozy. Fakt ten, jak również wzięcie do niewoli 1197 Włochów pod Oslaviją, odbiją się głośnem echem w publicznej opinii włoskiej i dadzą sposobność prasie do poważnych rekryminacyj.

### Afera szpiegowska w Atenach.

**Zurych**, 28 stycznia.

Wielkie wzburzenie wywołała w Atenach wieść o rozgałęzionej sieci szpiegowskiej, wykrytej w Grecyi na skutek doniesienia pewnego chorążego, któremu zaproponowano funkcye szpiegowskie.

Na czele sieci stał angielski kapitan sztabu. Szpiegostwem kierowano z Salonik. W tej sprawie aresztowano już w Atenach 4-ch urzędników. Oczywiście szpiegowanie odbywało się na rzecz czwórporozumienia.

### Putnik żyje?

„Nationalztg“ donosi: Serbska ambasada w Bukareszcie dementuje wiadomość o śmierci naczelnego wodza armii serbskiej Putnika. Putnik otrzymał znów naczelne dowództwo i kieruje obecnie reorganizacyą wojsk serbskich, znajdujących się na Korfu.

# Szostow o sytuacyi militarnej.

**Sofia**, 28 stycznia.

(BK). Szef sztabu generalnego Szostow oświadczył wobec przedstawiciela dziennika „Dnevnik“, że sytuacya czwórprzymierza jest wyborną na wszystkich frontach wojennych. Próby Rosyan przełamania frontu w Besarabii kosztowały ich bardzo drogo. Według informacyj Szostowa, Besarabia zasianą jest tysiącami rannych. Armia austro-węgierska może być dumną ze swej siły i swego sukcesu, zwłaszcza, że Rosyanie liczyli na froncie besarabskim na decydujący sukces. Po ostatniej klęsce rosyjskiej musi być wielkiem rozczarowanie w armii rosyjskiej, która już i tak utraciła ducha. Jeżeli Rosyanie dotąd żywili nadzieję, to dzisiaj po ostatniej klęsce nie mogą się już niczego spodziewać.

# Oblężony Aden.

**Kolonia**, 28 stycznia.

„Köln. Volksztg.“ donosi, iż położenie Anglików w Adenie jest **bardzo trudne.** Tylko dzięki rozpaczliwym wysiłkom mogą się jeszcze trzymać. 20-tysięczna załoga trzyma się bohatersko, lecz arabskie plemiona wszystkie **przeszły na stronę Turcyi** i oczyściły już od Anglików znaczną część arabskiego terytoryum.

Miało zginąć dotychczas 15 tysięcy Anglików, zaś 20 tysięcy wysłano do Egiptu lub ojczyzny. W samym Adenie odbyły się liczne zamachy na wysokich oficerów; wysadzono także w powietrze angielski skład amunicyi.

# Walki w Afryce północnej.

**Kair**, 28 stycznia.

Doniesienie biura Reutera: Anglicy wyruszyli dnia 22 b. m. z Matruh celem spotkania nieprzyjacielskich Arabów. Anglicy biwakowali w nocy na dzień 23 bm. koło Bir Schola i posunęli się rano naprzód w dwóch kolumnach, które popadły w walkę z nieprzyjacielem, który usiłował okolić flankę Anglików. Po dwugodzinnej walce zostali nieprzyjaciele odparci dwa kilometry za ich obóz, który koło południa obsadzono. Nieprzyjaciel cofnął się następnie pospiesznie w kierunku zachodnim. Anglicy stracili 26 zabitych i 274 rannych. Nieprzyjaciel miał 150 zabitych i 500 rannych.

# Kronika wojenna.

**Zburzenie Dedeagaczu.** „Secolo“ donosi, że flota czwórporozumienia ostrzeliwała przez 50 godzin Dedeagacz i przemieniła go w kupę gruzów.

**Rzekome bunty w Berlinie.** (BK). Dzienniki paryskie przynoszą znów okropne wiadomości z Berlina jakoby tam rzekomo przyszło w dniu 12 stycznia do buntów z powodu zniżenia dziennej porcyi chleba.

**Rosyanie w Mezopotamii.** Korespondent petersburski „Daily Chronicle“ donosi: Wojska rosyjskie na zachód od Hamadan znajdują się jeszcze w oddaleniu dziesięciu marszów dziennych od wojska angielskiego w Kut el Amara. Jednakże do połączenia się nie może tak szybko przyjść, jeżeli się zważy, że droga prowadzi przez górzysty teren, a poza tem Niemcy i Turcy w połączeniu z perskiemi wojskami posiłkowemi będą się starali przeszkodzić połączeniu. Mimo tego spodziewają się, że będzie można osiągnąć połączenie, oraz, że potem będzie na wiosnę możliwem wspólnie zamknąć nieprzyjacielowi drogę do południowej Persyi.

# KRONIKA.

**Podwyższenie taryfy tramwajowej.** Z uwagi na koszta rozszerzenia sieci, względnie przebudowy linii tramwajowych, zwiększone wydatki ruchu itd. uchwaliła Rada zawiadowcza na posiedzeniu dnia 26 b. m. podwyższenie taryfy jazdy w ten sposób, że odtąd cena biletu I. klasy wraz z podatkiem gminnym wynosić będzie 20 hal., cena zaś biletu II. klasy z tymże podatkiem wyniesie 16 halerzy. — Niezmienione pozostaną ceny biletów szkolnych i dla dzieci, oraz biletów II. klasy, wydawanych do godz. 8 rano.

Nowa taryfa obowiązywać będzie od dnia 1 lutego b. r.

**66 pism wojennych** wydaje niemiecka naczelna komenda armii według obliczeń listopadowych. Z tego przypadało: 46 pism na Belgię, zaś 11 na Francyę północną.

Według obliczeń lipskich bibliografów, w Niemczech za czas wojny wydano 1174 książek i broszur, poświęconych wojnie (obliczone do końca września).

# Ewakuacya Królestwa Polskiego przez Rosyan.

Pod tym tytułem czytamy w piotrkowskim „Dzienniku narodowym“:

Polskie biuro prasowe w Petersburgu zebrało — i nie ogłosiło dotąd — znaczną część dokumentów, pochodzących z warszawskiego Komitetu Obywatelskiego jeszcze w czasie pobytu Rosyan w kraju, które mogłyby złożyć się nie na księgę „czarną, ale „najczarniejszą“. Odsłaniają one z nieubłaganą siłą wielkość nadużyć, popełnionych przez rząd rosyjski przy ewakuacyi, i kładą kres legendzie, rozszerzanej przez „bratnią“ prasę nad Newą, Moskwą i Dnieprem, jakoby wychodźctwo z Królestwa było dobrowolnem, w popłochu przed zbliżającym się nieprzyjacielem.

Dla usprawiedliwienia bezmyślnej, barbarzyńskiej do szpiku i kości roboty, osłaniano się potrzebami wojskowemi i kryto się za niemi, jak za wygodnym parawanem. O pasyi spustoszenia wyłącznie dla pustoszenia daje wyobrażenie sprzeczność zarządzeń choćby w powiecie sochaczewskim.

12 lipca. Telegram warszawskiego gubernatora. Zniszczyć wszystkie zasiewy.

14 lipca. Wstrzymać niszczenie zasiewów. Dywizyjny komendant obozu trzeciej strzeleckiej dywizyi.

22 lipca otrzymał naczelnik powiatu sochaczewskiego polecenie: Sprzeciwiających się niszczeniu zasiewów oddać pod sąd wojenny. Półkownik Serebriannikow.

Pod wpływem skarg, przedłożonych przez margr. Wielopolskiego i senatora Neubartna. wielki książę Mikołaj Mikołajewicz 21 czerwca wydał pewien rodzaj ewakuacyjnej normy, polecając niszczyć tylko to, co jest koniecznem ze względu wojennego, i spisywać protokoły dla udzielania odszkodowań. Zabierać się winno wyłącznie mężczyzn w wieku od 18—45 lat. — W zakończeniu nakazywał „przerwać surowymi środkami samowolne niszczenia majątków przez wojska. Jeżeli władze nie uznają za swój święty obowiązek wykonać polecenia, nieuniknionym jest upadek dyscypliny“.

Nie na długą metę jednak starczyły słowa, jak świadczą późniejsze skargi ks. Czertwertyńskiego.

Poniżej z liczniejszego spisu rozbojów rosyjskich przytaczamy za „Dziennikiem“ następujące fakty:

P. Antoni Gamicki, zarządzający magazynem dla zbiegów w Stanisławowie w powiecie warszawskim, zeznał, że kiedy cofające się z Płońska rosyjskie wojska wypędzały ludność z Iżyborowiec, zrabowały w miejscowym sklepie towarów za 6000 rubli. P. Gamicki protestował i wzamian za to usłyszał odpowiedź: **„Milcz, polska mordo! Przelewamy krew za waszą parszywą Polskę,** a wy Niemcom chcecie pozostawić towary!“

Gdy p. Henryk Lukrec, sekretarz Komitetu Obywatelskiego gminy Kąty w powiecie grójeckim, wyjechał, aby dowiedzieć się, czy ulega wysiedleniu, przybył jakiś oficer, kazał wyprządz konie do jego linijki, a na prośbę stajennego, aby zechciał wystawić bon, odparł, że w y b i j e m u z ę b y... Po tym argumencie nadszedł inny oficer i zabrał również konia. Zjawiwszy się powrotnie u siebie, widział p. Lukrec, jak łamano mu stoły, lustra, a nawet kaski straży ogniowej. Sołdat pewien próbował sprzedać drogocenną lampę p. Lukreca za 25 kop., a gdy nie znalazł nabywcy, rozbił ją w kawałki. Lepsze meble ładowano na furgony, przyczem dodawano z drwinami, że na prawym brzegu Wisły nabędzie się za nie machorkę.

Relacya pp. Olszewskiego i Kazimierza Trepki z 16 lipca 1915 r., stwierdzona przez płoński Komitet Obywatelski i przez świadków hr. Dąbskiego, hr. Stadnickiego i p. Wolskiego, tudzież wielu innych, wylicza cały szereg wsi spalonych w powiatach płockim i płońskim. Ocalało zaledwie kilka osad skutkiem zbliżenia się Niemców, skutkiem deszczów, no i... łapówek. Ludność usuwano siłą z tych powiatów pod groźbą zastrzelenia i uderzeniami nahajów...

Znaczna część ludności uciekła jedynie dlatego, że była pozbawioną dachu nad głową. — W Obrębie np. dano zaledwie cztery godziny do opuszczenia wsi. W niektórych wypadkach było jedynem uprzedzeniem zarzewie pożarne...

Podług zeznań p. Grafa z Grójca, **rozstrzelano w Bystrzanowie czterech włościan za opór przy niszczeniu zasiewów.** P. Graf wspomina, że ludność powiadomiono o zamiarze spalenia miejscowości zaledwie na pół godziny przed wykonaniem.

# Sytuacya wojenna czwórporozumienia.

Omawiając rozpaczliwe próby czwórporozumienia, przedsiębrane w celu wydobycia się z trudnej sytuacyi, w jakiej się okazali czwóralianci, pisze major M o r a h t w „Berl. Tagebl.“, iż coraz to nowe sukcesy państw centralnych wywołują wśród mocarstw czwórporozumienia nietylko zewnętrzne, lecz również także poważne w e w n ę t r z n e zmiany.

A więc przedewszystkiem zaprowadzenie **powszechnej służby wojskowej w Anglii.** Jeśli przyjrzymy się treści tej ustawy, to przekonamy się, że jest ona pewnego rodzaju k o m p r o m i s e m między koniecznością wystawienia większych mas wojska z jednej strony a koniecznością zarezerwowania znacznych sił roboczych dla wyrobu amunicyi z drugiej strony. Obowiązanym do służby wojskowej będzie ten, który 15 sierpnia 1915 skończył 18 rok życia, lub też nie przekroczył jeszcze 41 roku. Jak widzimy, Anglia chce oszczędzać mężczyzn w pełni sił. Do służby wojskowej obowiązani są dalej tylko nieżonaci i bezdzietni wdowcy. Każdy może być uwolniony od służby wojskowej na podstawie następujących warunków: jeśli przedłoży świadectwo, że pracuje w fabryce amunicyi lub broni, jeśli utrzymuje inne osoby, jeśli stan jego zdrowia nie pozwala mu służyć i jeśli sumienie nie pozwala mu walczyć.

Angielskiej ustawy o powszechnej służbie wojskowej nie można traktować wyłącznie jako kompromitującego wyniku sytuacyi wojennej. Narzucenie bowiem jej narodowi i przeprowadzenie wykazało w każdym razie wiele energii.

Jednak powszechna służba wojskowa nie może się zbytnio przyczynić do polepszenia sytuacyi wojennej Anglii, a nawet prasa angielska niezbyt wielkie przypisuje jej znaczenie. I tak „Economist“ pisze: „Ta nieszczęsna ustawa jest nieszczęsnym wynikiem nieszczęsnego przyrzeczenia“. W tym samym duchu pisze również „New Statesman“. Po rekrutacyi lorda Derbyego nowa ustawa o powszechnej służbie wojskowej może dać najwyżej 50.000 ludzi, czyli siłę zaledwie j e d n e j d y w i z y i.

Moraht sądzi, iż to twierdzenie dziennika angielskiego jest **przesadą** i że Anglii uda się za pomocą nowej ustawy w każdym razie **uzupełnić straty** w swej armii.

Wspólne węzły między państwami czwórporozumienia miały umacniać pochwały francuskie i angielskie dla ofiarności rosyjskiej. Wszyscy w Paryżu śledzą z ciekawością **ofenzywę rosyjską** na froncie besarabskim.

Nie można ukrywać — pisze Moraht — że Rosya jeszcze ciągle jest wielkiem niebezpieczeństwem, jeśli nie dla całego frontu państw centralnych, to dla jego poszczególnych części. Lecz obecna ofenzywa nie udała się zupełnie, i kopenhaski dziennik „Ekstrablad“ słusznie pisze o niej: „Rosyjska ofenzywa w Besarabii zawiodła, jak się zdaje, zupełnie. Nie przyniosła ona ulgi ani Włochom, ani Czarnogórze. Niezdobyty Łowczen został wzięty. I to czyni Austrya! Ona powstrzymuje ofenzywę rosyjską, zdobywa Czarnogórę i przez ośm miesięcy odpiera ataki włoskie. Ta sama Austrya, o której autorytety czwórsojuszu tylekroć twierdziły, że stoi przed kompletnym upadkiem“.

**Stosunki angielsko-francuskie** cokolwiek się pogorszyły. „Berner Bund“ pisze, iż Francya walczy sercem, a Anglia tylko o korzyści materyalne.

Na **froncie francuskim** Anglia okazuje znów żywą działalność. Czy nowe ataki pod Lille, na froncie Ysery, pod Lens i pod Trelinghien są początkiem w i ę k s z e j o f e n z y w y — dotychczas jeszcze niewiadomo.

# Zaostrzone przepisy paszportowe dla podróży do Niemiec.

Przepisana dla podróży do Niemiec wiza paszportowa udzielona będzie przez konsulat niemiecki we Lwowie tylko wtedy, jeżeli spełnione będą najdokładniej następujące warunki:

1) Paszport musi być ściśle według przepisów wystawiony przez właściwą władzę, albo przez nią widowany i odpowiadać wymogom niemieckiego rozporządzenia paszportowego z 16 grudnia 1914.

Wymogi te są: Paszport musi być wystawiony przez jedną z władz, znajdujących się w okręgu urzędowym konsulatu, zatem przez starostwa lub c. k. dyrekcye policyi w Galicyi lub na Bukowinie i tylko d l a o b y w a t e l i m o n a r c h i i. Paszporty, wystawione przez władze nieleżące w tym okręgu, muszą być widowane przez właściwą władzę miejsca pobytu właściciela paszportu. Osoby, pochodzące z rosyjskiej Polski, które przebywają w Galicyi, muszą postarać się o paszport królewsko-hiszpańskiej ambasady w Wiedniu. Paszport musi zawierać opis osoby i uwierzytelnioną fotografię z uwierzytelnionym własnoręcznym podpisem właściciela paszportu.

Paszport nie może być wygasły z powodu upływu czasu, na który wystawiony został, i musi opiewać na podróż do Niemiec albo przez Niemcy. Paszporty, które opiewają na podróż w obrębie monarchii, nie będą widowane do podróży do Niemiec.

2) Paszport może być dla podróży do Niemiec tylko wtedy widowany, jeżeli powód i cel podróży są bez zarzutu i oprócz tego uzasadniają podróż jako k o n i e c z n ą. Podróże do Niemiec ograniczono tylko do przypadków nieodzownej konieczności.

3) Zagraniczne paszporty mające być użyte przy wstępie do Niemiec, muszą mieć — pominąwszy specyalne przepisy obowiązujące dla ściślejszego ruchu granicznego — dla każdego przekroczenia granicy osobną wizą konsulatu. Należy tedy przed każdą podróżą przez granicę postarać się o nową wizę, która tylko po ponownem dokładnem badaniu udzielona będzie.

4) Właściciel paszportu musi w celu otrzymania wizy jawić się osobiście w urzędzie konsularnym.

5) Ponieważ dla każdej osoby, której udzielono wizy paszportowej, sporządzone być muszą w kancelaryi konsularnej dwie karty rozpoznawcze z fotografią, należy przy każdej nowej prośbie o wizę przedłożyć d w i e f o t o g r a f i e zupełnie zgodne z fotografią umieszczoną w paszporcie. Należytość konsularna wynosi 3 marki = 3 K 60 h i porto zwrotne (polecone) 45 h, razem 4 K 5 h, które należy dołączyć. Wysyłka za zaliczką nie jest pożądana.

# Z miasta i z kraju.

**„Baron Cygański“.** Tow. operowe, niestrudzone w swej pracy, podjęło nową próbę wystawienia operetki w Krakowie siłami miejscowemi. Wczoraj w teatrze ludowym wystawiono „Barona Cygańskiego“, — starą a zawsze tak popularną melodyjną operetkę J. Straussa.

Naogół o przedstawieniu powiedzieć można, że w ramach danych środków zupełnie dobrze wypadło. Naturalne usterki w zespołach (orkiestra) oczywiście zostaną wyrównane w przedstawieniach następnych. Daje się także odczuwać brak u solistów (wokalnie zresztą bardzo uzdolnionych) rutyny scenicznej, tempa i temperamentu operet-

kowego. Jest to rzecz jednak nieunikniona przy doraźnie zorganizowanem przedstawieniu.

Niektóre partye solowe wypadły świetnie. Należy stwierdzić to w odniesieniu w pierwszym rzędzie do p. H. Łowczyńskiej (cyganka Saffi), której wyborną szkołę, doskonały organ i nadzwyczaj miłą emisyę głosu podziwialiśmy już kilkakrotnie na innych imprezach Tow. operowego (Micaela w „Carmen“). Arsenę śpiewała bardzo dobrze p. Filipek-Jaworzyńska; Jak zawsze, doskonale brzmiał soczysty bas p. Zatheya.

W tytułowej roli posłyszeliśmy p. Stępniewskiego, chlubnie znanego śpiewaka krakowskiego. Jak zawsze, dużo werwy wniósł do swej groteskowej roli p. Poleński. P. Zimajer była pełną pogody i humoru małżonką komisarza. Ninę Dolli za tańce cygańskie gorąco oklaskiwano.

Jak dalece spragniony jest Kraków muzyki operetkowej, świadczyła niebywale poprostu przepełniona widownia.

**Odczyt.** Staraniem Ligi Kobiet odbędzie się w niedzielę 30 stycznia 1916 o godz. 6 wieczorem odczyt posła K. Angermana: „Ukształtowanie się związku gospodarczego państw centralnych po ukończeniu wojny“. Bilety wstępu po 80 hal. i po 40 hal.

**Sprzedaż miejskiej słoniny.** Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że począwszy od poniedziałku, t. j. 31-go stycznia b. r. rozpocznie sprzedaż słoniny w miejskich sklepach po cenie K 4·80 za 1 kilogram.

**Wprowadzenie rozporządzenia ograniczającego podawania białej kawy.** Z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenie namiestnictwa, ograniczające podawanie białej kawy w kawiarniach i cukierniach. Od dziś we wszystkich kawiarniach i cukierniach nie wolno podawać białej kawy w godzinach między 2 a 7 po południu.

**Z ruchu tramwajowego.** Przedwczoraj odbyło się w sali magistratu pod przewodnictwem prezydenta dra Leo, a przy udziale dyrektora spółki tramwajowej Fischera posiedzenie komisyi tramwajowej w sprawie otwarcia nowej linii tramwajowej, które, jak wiadomo, nastąpi jutro, w sobotę 29 b. m. Z powodu otwarcia tej nowej linii zaprowadzone będą pewne zmiany w ruchu tramwajowym. I tak nowa linia VI. będzie prowadzić z Salwatora przez Rynek do Dworca towarowego, III. linia (III. most-Dworzec towarowy) pozostanie bez zmiany. Natomiast ruch na V. linii (Salwator—Lubicz) będzie odbywał się w niedzielę i święta jak dotychczas, w dnie zaś powszednie tramwaje będą kursować tylko od wylotu ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego do Dworca towarowego. Wczoraj zwiedziła nową linię tramwajową, na której próbne jazdy już się rozpoczęły, komisya rządowa, złożona z dwóch radców inspekcyjnych, przybyłych z Wiednia.

**Galicyjski wojenny zakład wojenny** podaje do wiadomości, że na razie pozostaje jeszcze jakiś czas w Krakowie.

**Zawieszenie w urzędowaniu kuratora fundacyi skarbkowskiej.** „Gaz. Lwowska“ ogłasza: Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem, zawiesił w urzędowaniu kuratora fundacyi Fryderyka hr. Skarbka i zamianował zastępcą kuratora fundacyi, na czas suspenzyi Fryderyka hr. Skarbka, dr Ferdynanda Kwiatkowskiego dyrektora Galicyjskiej Kasy Oszczędności w Krakowie.

**Premia za zasiewy jesienne.** Wypłata premii zasiewowej rozpoczęła się już i postępuje w miarę jak wpływały zgłoszenie i wracają ze starostw potwierdzone co do obszaru obsianych gruntów. — Niezwykle liczna ilość zgłoszeń w znacznej części niezupełnie dokładnych, spowodowała znaczne trudności techniczne w uporządkowaniu materyału, rozdzieleniu go na gminy i powiaty, a w dalszym ciągu w stwierdzeniu faktycznych podstaw wymieru za pośrednictwem władz politycznych. Obecnie trudności te są w większej części pokonane, i nawet znacznej liczbie rolników premie wypłacono.

---

**Rocznica styczniowa w Piotrkowie.** W uroczystym nastroju i w skupieniu podniosłem uczciło miasto rocznicę powstania styczniowego. Ulice miasta już od rana przybrały odświętny charakter. Prawie wszystkie okna w ulicach śródmieścia przyozdobiono w piękne nalepki, miasto przystrojone we flagi, stało się malownicze i uroczyste. Bogactwo znaków zbliżającej się uroczystości pomnożyło hojnie kupiectwo, które nie szczędząc kosztów, przystroiło w barwne transparenty portale sklepów i szyby wystawowe. Również gmach ratusza ustrojono w zieleń i chorągwie o barwach narodowych, a wieczorem iluminowano. Ponadto płonęło kilkadziesiąt lampek, porozwieszanych naprzeciw gmachu magistratu.

Stosownie do zapowiedzi, w kilku punktach miasta odbyły się odczyty popularne, w których wzięły udział tłumy publiczności.

„Wieczór uroczysty“ ściągnął do sali Tow. handlowców i rzemieślników tłumy publiczności. Po przemówieniu prof. Wędkiewicza rozpoczęły się produkcye chóralne i szereg deklamacyi. Głębokie wrażenie wywarł 3 akt „Betleem“ L. Rydla, wyciskając łzy rozrzewnienia i przerywany był raz po raz oklaskami.

**Poczta na Litwie.** „Kownoer Ztg“ w numerze z dnia 11 bm. donosi, że od 15 bm. na obszarze etapowym głównego dowódcy na wschodzie utworzona będzie administracya pocztowa i telegraficzna z siedzibą w Kownie. Urzędy pocztowe utworzone będą zrazu w Grodnie, Suwałkach, Kownie, Wilnie, Poniewierzu, Libawie, Mitawie i Białymstoku. W Augustowie, Olicie, Wilkowyszkach, Kielmach i Bielsku, przyłączone będą do ruchu pocztowego istniejące tamże urzędy poczty polowej. Językiem dopuszczonym w ruchu pocztowym, ze względu na cenzurę listów, jest wyłącznie język niemiecki. Ruch pocztowy z państwem niemieckiem i terytoryum, znajdującem się pod zarządem generał-gubernatora warszawskiego, jest dopuszczony. Z pism peryodycznych dopuszczone są wszystkie gazety, wychodzące na terytoryum pocztowem, podlegającem władzy naczelnego wodza, pomiędzy niemi także „Kownoer Ztg“, oraz wszystkie pisma niemieckie, wychodzące w Niemczech, z pism wychodzących w języku polskim „Dziennik Poznański“ i „Katolik“.

**Strejk piwoszów w Bawaryi.** Jak donoszą pisma niemieckie, od czasu podwyższenia cen piwa, odbyt tego trunku w Bawaryi zmniejszył się okrągło o 15 proc. Oczekują jeszcze dalszego zmniejszenia się konsumcyi piwa, a to z powodu, że całe koła piwoszów postanowiły zastrejkować i wstrzymać się od picia piwa. Strejk ten rozszerza się i ma źródło w powszechnem oburzeniu na browary i piwowarów, którzy, mimo, że w ostatnim roku wojny mieli znacznie wyższe dywidendy, niż w latach normalnych, nie wahali się jeszcze podnieść cen piwa.



Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).